

Bogusław Rakowski

POLSKA WOBEC STANOWISKA NIEMIEC
W KWESTII ROZBROJENIA W LATACH 1932—1933

Zagadnienie bezpieczeństwa i ściśle z nim związana kwestia rozbrojenia stanowiły dla Polski okresu międzywojennego jeden z centralnych problemów polityki zagranicznej. Wynikało to z jej geograficznego położenia i sytuacji międzynarodowej; z jej stosunków z wielkimi sąsiadami w szczególności. Celem niniejszego referatu jest ukazanie stosunku czynników oficjalnych oraz głównych polskich ugrupowań politycznych do niemieckich żądań wysuwanych na Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej. Przywiązywanie dużej wagi do przebiegu i wyników rokowań przez dyplomację polską oraz zainteresowanie problemem ze strony partii opozycyjnych jest oczywiste. Chodziło o zagwarantowanie — różnie rozumianych — narodowych interesów polskich.

Stanowisko dyplomacji niemieckiej i stosowana przez nią taktyka znane były z okresu prac Komisji Przygotowawczej — zasadniczym celem Berlina była likwidacja V części traktatu wersalskiego¹. Już wówczas kwestia równouprawnienia Niemiec stanowiła jeden z centralnych problemów. Od momentu przyjęcia przez Radę Ligi Narodów (24 I 1931) projektu konwencji rozbrojeniowej do rozpoczęcia Konferencji Rozbrojeniowej (2 II 1932) pogłębiły się w sytuacji międzynarodowej negatywne tendencje, będące głównie skutkiem kryzysu ekonomicznego.

¹ H. J. Rautenberg, *Deutsche Rüstungspolitik vom Beginn der Genfer Abrüstungskonferenz bis zum Wiedereinführung der Wehrpflicht 1932—1935*, Bonn 1973, s. 16—17. Instrukcja przygotowana dla delegacji niemieckiej wykluczała podpisanie przez Rzeszę konwencji rozbrojeniowej, jeśli obowiązywać będą nadal wojskowe klauzule traktatu wersalskiego. Zob. *ibidem*. Na temat Konferencji można tu wymienić: W. M. Chajcman, *SSSR i problema rozbrożenia (między pierwszą i drugą światową wojną)*, Moskwa 1959; W. Michowicz, *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa (1932—1937) a dyplomacja polska*, Łódź 1984; S. Nadolny, *Abrüstungsdiplomatie 1932/1933. Deutschland auf der Genfer Konferenz im Übergang von Weimar zu Hitler*, München 1978.

W Niemczech zmieniał się układ sił politycznych na korzyść ugrupowań nacjonalistycznych, a zwłaszcza NSDAP, które likwidację „dyktatu wersalskiego” wysuwały na pierwszy plan w swych programach. Ich rewizjonizm terytorialny skierowany był przede wszystkim przeciwko Polsce².

Podstawowy cel, który dyplomacja polska pragnęła osiągnąć na Konferencji Rozbrojeniowej, można określić następująco: nie dopuścić do żadnych rozwiązań, które by osłabiały bezpieczeństwo państwa. W praktyce miało to oznaczać niedopuszczenie do zmiany układu sił między Polską a jej sąsiadami. Ścisłe współdziałanie z delegacją francuską przyczynić się miało do osiągnięcia wytyczonych celów, z tym że Francuzi koncentrowali swą uwagę na zwalczaniu tez niemieckich, Polacy zaś na przeciwdziałaniu radzieckim koncepcjom rozbrojeniowym³. Występując z hasłem powszechnego rozbrojenia, dyplomacja radziecka — niezależnie od intencji — ułatwiała dyplomatom z Wilhelmstrasse rozgrywkę w Genewie. Można więc stwierdzić, że radziecki aspekt rozbrojeniowej działalności dyplomacji polskiej wiązał się także z kwestią niemiecką. Należy także dodać, że polskie koła wojskowe i dyplomatyczne nie wierzyły w sukces Konferencji; zapewnienie bezpieczeństwa widziano w silnej armii, sojuszach i utrzymaniu klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego.

Wychodząc z tych przesłanek, minister August Zaleski zdecydowanie poparł nowy plan francuski, z którym André Tardieu wystąpił w trzecim dniu Konferencji. Plan ten zakładał utrzymanie wojskowych klauzul traktatów pokojowych, powołanie międzynarodowych sił zbrojnych pod egidą Ligi Narodów, kładł silny nacisk na kwestię bezpieczeństwa. W pełni też rozumiała strona polska taktyczny charakter francuskiego manewru⁴. Z pozytywnym przyjęciem w polskich kołach dyplomatycznych nie mogło się spotkać przemówienie Brüninga na forum Konferencji w dniu 9 II⁵ ani — idące w ślad za nim — konkretne propozycje nie-

² Zob. np. J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1911—1945*, Poznań 1969, s. 303 i n.; E. Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*, Bd. II, Erlenbach-Zürich 1957, s. 498 i n.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Poselstwo RP w Atenach, t. 167, instrukcja ministra A. Zaleskiego z 9 I 1932 dla placówek dyplomatycznych; P. Wandycz, *August Zaleski minister spraw zagranicznych RP 1926—1932 w świetle wspomnień i dokumentów*, Paryż 1980, s. 106.

⁴ AAN, Deleg. RP przy LN, t. 196, „Biuletyn Polityczny No 1”; *Projekt francuski*, „Polska Zbrojna” z 9 II 1932; Michowicz, *Genewska Konferencja...*, s. 155—160; A. M. Brzeziński, *Taktyka dyplomacji francuskiej na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (1932—1937)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1983, Folia historica 17, s. 163—165.

⁵ Zob. ocenę T. Komarnickiego: AAN, Deleg. RP przy LN, t. 196, „Biuletyn

mieckie. Ich istota sprowadzała się do rozciągnięcia na wszystkie państwa zasad rozbrojeniowych traktatu wersalskiego. Za szczególnie niekorzystne dla Polski uznano: 1) zastąpienie armii pochodzących z poboru przez wojsko zawodowe (Niemcy już posiadali Reichswehrę), 2) pominięcie kwestii poziomu wydatków wojskowych (Polska nie mogła rywalizować ze swymi wielkimi sąsiadami), 3) zakaz lotnictwa wojskowego (Niemcy posiadali liczące się lotnictwo cywilne), 4) zakaz posiadania łodzi podwodnych (Polska nie posiadała „pancerników kieszonkowych”). Zgodnie z przyjętą taktyką delegacja polska unikała bezpośredniej konfrontacji ze stanowiskiem niemieckim, ograniczając się do krytyki pośredniej i wspierania francuskiej dyplomacji⁶. Bardziej jednoznacznie wypowiadali się publicyści na łamach związanej z obozem rządzącym prasy⁷.

W dniu 10 II Zaleski wystąpił z propozycją tzw. rozbrojenia moralnego, a następnie delegacja polska przedstawiła projekt stosownej konwencji⁸. Inicjatywę polską, widzianą w kontekście zmagania na Konferencji, znać należy przede wszystkim za krok o charakterze taktycznym. Było to trafne posunięcie skierowane przeciwko niemieckiemu militaryzmowi i rewizjonizmowi (chodziło także o propagandę komunistyczną). Oznaczało bowiem: 1) poparcie dla tezy o pierwszeństwie bezpieczeństwa przed rozbrojeniem, 2) uzależnienie równouprawnienia Niemiec od realizacji rozbrojenia moralnego. Należy tu zaznaczyć, że nie pomniejsza to merytorycznej wartości polskich propozycji oraz że Polska była głęboko zainteresowana ideą moralnego rozbrojenia. Nie były zainteresowane Niemcy — na łamach prasy niemieckiej po wystąpieniu Zaleskiego oskarżano Warszawę o sabotowanie Konferencji⁹.

Tezy i argumenty dyplomacji polskiej wspierane były przez prasę sanacyjną i ugrupowań z sanacją związanych. Propagowano zwłaszcza

Polityczny No 1"; zob. też H. Brüning, *Memoiren 1918—1934*, Stuttgart 1970, s. 556; Eycck, *op. cit.*, s. 429 i n.

⁶ Oceny kół wojskowych przytacza Michowicz, *Genewska Konferencja...*, s. 174—176; zob. też: M. Zgórnjak, *Sytuacja międzynarodowa Polski na początku lat trzydziestych XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1975, t. LXVI, z. 2, s. 192 i n.

⁷ Zob. np.: „Gazeta Polska”, 27, 30 I, 3, 9, 10 II 1933; „Polska Zbrojna”, 16, 25 I, 11, 20 II 1933; „Czas”, 3, 28, 30 I, 3, 10 II 1933; „Kurier Polski”, „Dziennik Poznański”, a zwłaszcza „Kurier Poranny” (związany z MSZ).

⁸ Michowicz, *Genewska Konferencja...*, s. 179 i n.; R. M. Iluchina, *Liga Nacji 1919—1934*, Moskwa 1982, s. 273 i n.; tekst propozycji: „Przegląd Polityczny” 1932, t. XVI, zał. do z. 3.

⁹ „Vossische Zeitung” drukowała artykuł pod wymownym tytułem: *Czy Polska chce rozbić konferencję rozbrojeniową*, cyt. za: „Gazeta Polska”, 9 II 1932. O ostrych atakach na polskiego ministra donosił z Berlina korespondent „Kuriera Warszawskiego” (11 II 1932, wyd. poranne).

rozbrojenie moralne, krytykowano niemieckie dążenia rewizjonistyczne, zwalczano antypolską propagandę. Rozważając różne aspekty porozumień rozbrojeniowych, na plan pierwszy wysuwano zagadnienie bezpieczeństwa¹⁰.

Omawiana kwestia żywo interesowała polskie ugrupowania opozycyjne; wypowiadali się na ten temat politycy i publicyści. Charakterystyczny był przy tym fakt włączania aspektów wewnętrznych (walka z sanacją) do komentarzy międzynarodowych. Polskiej polityce zagranicznej często przypisywano winy, których nie popełniła.

Dzisiejszego czytelnika ówczesnej prasy uderza ogromna ilość doniesień i komentarzy na temat antypolskiej działalności Niemców. Stanowiły one swego rodzaju kontekst oceny żądań Berlina i możliwości zawarcia konwencji rozbrojeniowej. W sposób szczególnie ujawniło się to na łamach prasy narodowej. Należy tu zaznaczyć, że endecja nader sceptycznie oceniała genewskie debaty rozbrojeniowe; bezpieczeństwo wiązano ze wzrostem siły państwa i umacnianiem sojuszu z Francją. Po otwarciu Konferencji, korespondent „Gazety Warszawskiej” pisał z „Genewy: „z obrad wyniknąć mogą zarówno pokój, jak i wojna”, bowiem Niemcy „mogą uzyskać prawo swobodnego zbrojenia się. Kto wie, czy samo zwołanie Konferencji nie było błędem”¹¹. Wystąpienie Brüninga oceniano jako przesiąknięte hipokryzją i obliczone na poklask pacyfistów; podkreślano, że aż 12 razy użył określeń: *Gleichberechtigung*, *gleichmässig*, *gleiche Weise*. „Zaciskały się pięści, gdy słuchało się tego bezwstydnego patosu, którym p. Brüning pokrywał drapieżny charakter i drapieżne cele swego narodu”, pisał Jan Matysiak w innej korespondencji¹².

Bardzo krytycznie przyjęto niemieckie propozycje rozbrojeniowe z 18 II; podkreślano, że oznaczają one odrzucenie kontroli i ograniczenia budżetów wojskowych. Słusznie stwierdzano, że zmiana systemu rekrutacji armii „dałaby Niemcom wieloletnią przewagę w koncercie euro-

¹⁰ W. Kulski, *Bezpieczeństwo a rozbrojenie*, „Droga” 1932, luty; „Gazeta Polska” np. z 13 I (O rozbrojenie moralne) i 27 I, 7, 11, 17, 20 II 1932; „Polska Zbrojna”, 11, 18, 26 II 1932; „Kurier Poranny”, 3, 11, 12, 17 II 1932; zob. też poszczególne numery dzienników konserwatywnych: „Dziennika Poznańskiego”, „Stowa” lub „Czasu”.

¹¹ J. Matysiak, *Listy z konferencji rozbrojeniowej*, „Gazeta Warszawska”, 6 II 1932. Berliński korespondent „Kurier Warszawski” (5 II 1932, wyd. poranne) oceniał, że Niemcy w większości opowiadają się za dozbrojeniem, a mówiąc o równouprawnieniu militarnym — „myślą o własnym dozbrojeniu”. Por. J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej*, Warszawa 1981, s. 259 i n.

¹² J. Matysiak, *Pań Brüning żąda równości*, „Gazeta Warszawska”, 12 II 1932; zob. też: „Kurier Warszawski”, 10, 23, 24 II 1932, wydania poranne; „Kurier Poznański”, 10, 12 II 1932.

pejskim"¹³. Specjalny cykl artykułów ogłosił na łamach „Kuriera Warszawskiego” Władysław Sikorski. Główne jego tezy były następujące: 1) nie można liczyć na dobrą wolę Niemiec; 2) ogromnie wzrosły niemieckie wydatki wojskowe; 3) głoszenie przez Niemców, że są „słabi i bezbronni” to propaganda; 4) prasa niemiecka tworzy odpowiedni klimat dla wystąpień dyplomatów Berlina; 5) dyplomacja polska winna ściśle współdziałać na Konferencji z delegacją francuską i silnie akcentować kwestię bezpieczeństwa¹⁴. Prasa narodowa na ogół krytycznie odniosła się do polskiego planu rozbrojenia moralnego. Ze szczególnie ostrym atakiem wystąpił Adolf Nowaczyński, przychylnie wypowiedzieli się: Stanisław Stroński i Bolesław Koskowski¹⁵, najwyraźniej doceniając walory idei rozbrojenia moralnego w walce z propagandą niemiecką. Od delegacji polskiej domagano się, by działała na rzecz niedopuszczenia do zerwania Konferencji — Niemcy mogą wyzyskać ten fakt do osiągnięcia swobody działania — oraz by nie dopuściła do ograniczenia sił zbrojnych: Polski i Francji¹⁶.

Zbliżone do endecji stanowisko zajmowało Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. W jego dziennikach: katowickiej „Polonii” (najczęściej sam Wojciech Korfanty) oraz „Dzienniku Bydgoskim” bodaj równie często demaskowano rewizjonistyczną i antypolską działalność Niemiec. Wskazywano na ścisły związek między ich atakami na traktat wersalski i dążeniem do zbrojeń a zagrożeniem polskiej granicy zachodniej i europejskiego pokoju. Rozbrojenie moralne było chadekom bliskie, co wynikało z etyki chrześcijańskiej, z idei „pokoju Chrystusowego”¹⁷.

¹³ Z. Żórawski, *Niemieckie rozbrojenie świata*, „Kurier Warszawski”, 24 II 1932, wyd. poranne; *Nowy atak niemiecki*, *ibidem*, 19 II 1932; „Kurier Poznański”, 20 II 1932.

¹⁴ „Kurier Warszawski”, 28 (wyd. wieczorne), 31 I, 3, 7 II 1932, wydania poranne, zob. też: Z. Żórawski, *Przed konferencją rozbrojeniową*, *ibidem*, 18 I 1932, wyd. wieczorne.

¹⁵ A. Nowaczyński, *Roenia o rozbrojeniu*, „ABC”, 2 II 1932; B. K[oskowski], *Co na to pp. pacyliści?*, „Kurier Warszawski”, 26 II 1932, wyd. wieczorne; *idem*, *Dobra sprawa i trudna jej obrona*, *ibidem*, 1 III 1932; S. Stroński, *Polska w polityce międzynarodowej*, „Polonia”, 3 I 1932. S. Stroński wypowiedział pogląd, że z paktu Ligi Narodów wynika obowiązek nie tylko materialnego, ale i moralnego rozbrojenia. *Rozbrojenie moralne*, „Kurier Warszawski”, 18 IV 1932, wyd. poranne. Zdecydowanym zwolennikiem rozbrojenia moralnego był Oskar Halecki, który łączył je z „prawdziwym pokojem Chrystusowym”. S. Brzeziński, *Rozbrojenie moralne*, „Kurier Warszawski”, 6 II 1932, wyd. wieczorne.

¹⁶ Żórawski, zob. przyp. 14; F. Ch., *Ziarno się przyjmuje*, „Kurier Warszawski”, 1 III 1932, wyd. wieczorne.

¹⁷ „Dni rozbrojenia moralnego”, „Polonia”, 17 II 1932; zob. też numery tego dziennika z: 20 I, 10 II, 19 X 1932 oraz „Dziennika Bydgoskiego” z: 14, 18, 24 II, 12 III 1932. W dziesiątą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego W. Korfanty

W prasie Stronnictwa Ludowego znacznie rzadziej zdobywano się na pełniejsze komentarze na temat stosunków międzynarodowych ale i na jej łamach nie brakowało wypowiedzi skierowanych przeciw rewizjonistycznej i militarystycznej propagandzie Berlina. Jak można sądzić, lewica SL zbliżała się w ocenie problemu rozbrojenia do stanowiska socjalistów. „Pokój — stwierdzał Stanisław Thugutt na łamach „Robotnika — jest problemem ustroju społecznego”. Wzrost bezpieczeństwa widział nie w armatach, lecz umacnianiu ducha pokoju. Charakterystycznym elementem ówczesnej publicystyki międzynarodowej Stronnictwa była krytyka polityki zagranicznej rządów sanacji, które — jako dyktatorskie — nie potrafią zabezpieczyć interesów państwa w obliczu narastającego zagrożenia¹⁸.

Zgoła odmienną, różną od innych ugrupowań politycznych, postawę wobec niemieckich żądań w dziedzinie militarnej prezentowali socjaliści. Występując przeciw wszelkiemu militaryzmowi, głosząc hasła pokoju i współpracy międzynarodowej, PPS zajmowała stanowisko zgodne z doktryną socjalistyczną i zaleceniami Międzynarodówki Socjalistycznej. Zdecydowanie poparła wystąpienie Emila Vanderwelde, który w imieniu socjalistów wypowiedział się na Konferencji Rozbrojeniowej za: 1) zniesieniem podziału na zwycięzców i zwyciężonych, 2) rozszerzeniem rozbrojenia na zwycięzców („zrównanie w rozbrojeniu a nie zbrojeniach”), 3) ustanowieniem międzynarodowej kontroli¹⁹.

Człowiek politycy i publicyści PPS podkreślali, że demokraci niemieccy przeciwstawiają się żądaniom wolności zbrojeń, lecz domagają się rozbrojenia innych państw. Opowiadano się za szybkim przystąpieniem do materialnego rozbrojenia, odrzucając tezę o jego uwarunkowaniu bezpieczeństwem (zostanie ono osiągnięte „drogą rozbrojenia i arbitrażu”). Z tego powodu krytycznie przyjęto plan Tardieu, a przychylnie przemówienie Brüninga²⁰. Krytykowano rząd i endecję za ich dążenie do utrzymania *status quo* w kwestii zbrojeń. W ostrej polemice z działa-

stwierdzał: Niemcy żądają „jawnie i głośno zmiany naszych granic, dziś jeszcze w sposób pokojowy. Ale jutro?” „Polonia”, 28 VI 1929.

¹⁸ „Piast”, 24 I (Konferencja w Genewie); 14 II (Obrady konferencji rozbrojeniowej), 28 II, 1 V 1932; „Wyzwolenie”, 10 IV 1932 (W. Łypacewicz, Rozbrojenie); „Zielony Sztandar”, 17 I 1932 (W obliczu wielkich wydarzeń), 14 II (Otwarcie konferencji dozbrojeniowej), 21 II, 28 II (Niemiecki projekt rozbrojeniowy) 1932; 8 V 1932 (Po wyborach w Niemczech), 3 VII 1932 (Wywiad z dr. Zygmuntem Gralińskim); „Robotnik” 2 X 1932; Faryś, *op. cit.*, s. 219—222.

¹⁹ Pierwsze kroki w Genewie, „Robotnik”, 11 II 1932; zob. też J. S[zapiero], Rozbrojenia, *ibidem*, 3 II 1932; L. Ziaja, PPS a polska polityka zagraniczna, Warszawa 1974, s. 173—178.

²⁰ Debata w Genewie, „Robotnik”, 10 II 1932; Pierwszy tydzień debaty rozbrojeniowej, *ibidem*, 16 II 1932.

czem SN publicysta „Robotnika” zapytywał: „Jak p. Kozicki wyobraża sobie możliwość bezterminowego trzymania 65 milionowego narodu w więzach praw wyjątkowych. Czy nie czerpie z tego soków nacjonalizm niemiecki”²¹. Idea moralnego rozbrojenia zyskała oczywiście poparcie socjalistów, ale nie wierzano, by miała być realizowana zgodnie z ich poglądami. Obawiano się, aby nie stała się argumentem przeciw materialnemu rozbrojeniu. W tym duchu odczytywano intencje propozycji polskich przedstawionych na forum genewskim. Nie bez znaczenia był tu fakt wrogiego stosunku PPS do autorów inicjatywy — polskich kół oficjalnych²².

Pytanie o głębokość wiary socjalistów polskich — zwłaszcza szeregowych — w prezentowane ideały i szanse ich realizacji to problem sam w sobie. Tu chciałbym jedynie podkreślić, że PPS znajdowała się w trudnej sytuacji. Pragnęła zachować wierność ideałom — ale nie mogła nie uwzględnić położenia Polski na arenie międzynarodowej. Domagała się rozbrojenia i pokoju, ale stwierdzała zarazem, że rzeczywistą współpracę narodów i trwałą pokój zapewnią dopiero rządy demokratyczne typu socjalistycznego. Warto też zaznaczyć, że na łamach „Robotnika” — podobnie jak innych gazet opozycyjnych — komentarze na tematy międzynarodowe zawierały ostrą krytykę zagranicznej, niekiedy i wewnętrznej polityki rządu²³.

O komunistach można powiedzieć, że negowali sens wszelkich propozycji rozbrojeniowych; oczywiście z wyjątkiem przedstawianych przez dyplomację radziecką (hasło natychmiastowego i powszechnego rozbrojenia). Kryterium oceny, także dla polskich komunistów, stanowiły: idea światowej rewolucji i obrony „pierwszego państwa robotników”. W dążeniach dyplomacji polskiej do obrony interesów narodowych dopatrywano się z zasady posunięć antyradzieckich. Plan rozbrojenia moralnego odrzucano, uznając, iż jest on skierowany przeciw rozbrojeniu materialnemu. Będąc przeciwnikami traktatu wersalskiego, komuniści opowiadali się za równouprawnieniem Niemiec — ale miało być ono osiągnięte na drodze powszechnego rozbrojenia. Należy tu dodać, że

²¹ W niewoli fikcji i przesądów, „Robotnik”, 22 IV 1932; J. M. Borski, *Rząd polski wobec sprawy rozbrojenia*, *ibidem*, 26 IX 1931. Zwracano zarazem uwagę na ogromny wzrost niemieckich wydatków na zbrojenia, *ibidem*, 9 II 1932.

²² „Rozbrojenie” moralne, „Robotnik”, 23 V 1932; *Konferencja Rozbrojeniowa umiera na... przedczesny urząd starczy, tamże*, 21 VI 1932; por. wystąpienie K. Czapińskiego w sejmowej komisji spraw zagranicznych, *ibidem*, 21 I 1932.

²³ *Położenie międzynarodowe Polski a PPS. Relat K. Czapińskiego*, „Robotnik”, 27 V 1931 (został wygłoszony na XXII Kongresie Partii, który odbył się w Krakowie); *Wobec niebezpieczeństwa nowej wojny. Komunikat CKW PPS*, *ibidem*, 17 VI 1932; J. M. B[orski], *Liga Narodów a rozbrojenie*, *ibidem*, 29 IX 1932; por.: Faryś, *op. cit.*, s. 219; Ziaja, *op. cit.*, s. 170 i n.

stanowisko KPP we wszystkich tych sprawach zgodne było z dyrektywami Międzynarodówki Komunistycznej²⁴.

Kluczowym problemem Konferencji Rozbrojeniowej było zagadnienie równouprawnienia Niemiec. Gdy pierwszy jej etap zakończył się przyjęciem w lipcu 1932 r. tzw. rezolucji Benesa, Niemcy zapowiedzieli opuszczenie Konferencji²⁵. Wznowila prace we wrześniu bez udziału delegacji niemieckiej. W Polsce oceniano krok niemiecki jako wymuszanie korzystnych decyzji na drodze szantażu. Wkrótce przed dyplomacją polską pojawił się inny jeszcze problem. Lansowana przez Londyn — szczególnie przez premiera MacDonalda — metoda zlikwidowania „niemieckiej secesji” rysowała się jako bardzo niebezpieczna dla Polski. Tak właśnie oceniano na Wierzbowej wszelkie projekty porozumienia z Niemcami w wąskim gronie mocarstw. Oznaczały bowiem, że decyzje na temat zbrojeń niemieckich byłyby podejmowane bez udziału Polski oraz faktyczne powstanie poza i ponad Ligą Narodów dyktoriiu mocarstw z udziałem Niemiec. Dyktoriiu, w którym Berlin mógł liczyć na uzyskanie akceptacji swych postulatów w kwestii zbrojeń, a dalszej perspektywie i rewizji granic²⁶. Dyplomacja polska podjęła próby przeciwdziałania, starano się przede wszystkim wpływać na postawę Paryża. To z tego okresu (24 X 1932) pochodzą słowa wypowiedziane przez Piłsudskiego do pła D'Arbonau: „Francja nas opuści, Francja nas zdradzi”²⁷. Agencja „Iskra” „przewidywała” zajęcie przez rząd polski zdecydowanie negatywnego stanowiska w sprawie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń²⁸. W związanej z kołami oficjalnymi prasie wskazywano na konieczność obrony interesów państwa. „Polska bardziej niż kiedykolwiek musi myśleć o sobie”, pisano w konserwatywnym „Czasie”²⁹.

²⁴ J. Wiślak, *Rozbrojenie moralne*, „Nowy Przegląd” 1932, nr 4(52), s. 17—27; zob. też M. Fidler, *Pakt o nieagresji a zastrzeżenie przeciwieństw imperialistycznych*, *ibidem*, 1933, nr 1/2(59/60), s. 42 i n.; „Wiadomości”, 12, 16 II 1932; *Międzynarodówka Komunistyczna 1919—1943, zarys historyczny*, Warszawa 1974, s. 344 i n.

²⁵ Chajcman, *op. cit.*, s. 323 i n.; Nadolny, *op. cit.*, s. 183—189.

²⁶ Szerzej na ten temat B. Rakowski, *Problem rozbrojenia a idea dyktoriiu mocarstw europejskich*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1986, Folia historica 28, s. 115 i n.

²⁷ J. Laroche, *Polska lat 1926—1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 112—113; zob. też J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy*, Warszawa 1970, s. 176 i n.; M. J. Zacharias, *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932—1936*, Wrocław 1981, s. 56.

²⁸ „Gazeta Polska”, 3 IX 1932; Michowicz, *Genewska Konferencja...*, s. 228—230; por. AAN, MSZ, P II, t. 3800, Raport A. Chłapowskiego nr XVII/5 z 15 X 1932.

²⁹ *Odroczenie rozbrojenia*, „Czas”, 7 XII 1932; zob. też: *Polska a rozbrojenie*, *ibidem*, 9 XI 1932; „Polska Zbrojna” podjęła w październiku kampanię zwalczania

Postawa Polski nie wpłynęła na rozwój wydarzeń politycznych; 11 XII 1932 r. przyjęta została przez pięć mocarstw deklaracja, w myśl której Konferencja Rozbrojeniowa miała kierować się zasadą przyznania Niemcom „równości praw w systemie zapewniającym bezpieczeństwo wszystkim państwom”. Oficjalna reakcja Warszawy była stosunkowo spokojna. Publiczna wypowiedź ministra Becka świadczyła jednak dobitnie o stanowisku Polski. Stwierdził wyraźnie, że deklaracja nie może być uznana za równoznaczną ze stanowiskiem Konferencji. Wypowiedział się przeciw obranej przez mocarstwa metodzie rokowań, bronił systemu „współpracy międzynarodowej, opartej na pakcie Ligi Narodów”³⁰. Na posiedzeniu Komisji Ogólnej (14 XII 1932) przeciwko pomniejszeniu znaczenia Konferencji wypowiedział się zdecydowanie Edward Raczyński. Polska odegrała wówczas „czołową rolę jako kraj stojący w obronie uprawnień małych państw, reprezentowanych na Konferencji Rozbrojeniowej i zaniepokojonych faktem sprowadzania ich uprawnień jedynie do akceptowania decyzji podjętych już wcześniej w gronie wielkich mocarstw”³¹.

Deklaracja pięciu mocarstw oceniana była w Polsce nie tylko w aspekcie niemieckim, ale także francuskim. Oznaczała, że Paryż nie liczy się z żywotnymi interesami swej sojuszniczki. Należy tu zaznaczyć, że Polska przystępowała wówczas do poszukiwania nowych gwarancji własnego bezpieczeństwa³². Deklaracja z 11 XII odegrała w tej kwestii rolę niepoślednią.

militarystycznych dążeń Berlina i „obnażania” rzeczywistego stanu zbrojeń niemieckich, zob. artykuły: K. Kukuczka (7 X), A. Burghardta (17—23 X), S. K. Kochanowskiego (5—7 X, autor ten kończył swą wypowiedź znamienym wezwaniem: „Polen erwache”, parafrazując znany okrzyk nazistów). Generał de Cuniak pisał wprost: „W dniu, w którym Niemcy uznają się za dostatecznie silne militarnie, rozpoczną nową wojnę [...] Bezwarunkowo należy powiedzieć »nie« Niemcom, domagającym się równości, aby się dozbroić” (13 X); Z. Schindler (11 XII 1932) zwracał uwagę na „militaryzację umysłów” w Niemczech.

³⁰ J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931—1937*, Warszawa 1938, s. 42—43. Podczas rozmowy z Larochem w dniu 25 V 1933 r. polski minister stwierdził: „Francja jest taką deklaracją związana i nie może się z niej wycofać, a warunków bezpieczeństwa, które postawiła, nie osiągnęła”. AAN, MSZ, P I, notatka z rozmowy. Po latach ocenił, że skutki deklaracji „zaciążyły groźnie na polityce europejskiej następnych lat”. J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 55.

³¹ Michowicz, *Genewska Konferencja...*, s. 253; zob. też „Gazeta Polska”, 12, 14 1932; „Polska Zbrojna”, 14, 17 XII 1932; „Czas”, 7, 13 XII 1932; 4 I 1933.

³² Zob. Faryś, *op. cit.*, s. 275 i n.; T. Komarnicki, *Piłsudski a polityka wielkich mocarstw*, „Niepodległość” 1952, t. IV, s. 79 i n.; P. Łossowski, *Położenie międzynarodowe i polityka zagraniczna*, [w:] *Polska Odrodzona 1918—1939, państwo—kultura—społeczeństwo*, Warszawa 1982, s. 160 i n.; M. Wojciechowski, *Polska i Niemcy na przełomie lat 1932—1933*, „Roczniki Historyczne” 1963, t. XXIX, s. 120 i n.

Charakterystyczną cechą ówczesnych wystąpień prasy prorządowej było z jednej strony eksponowanie militarnych możliwości Niemiec, z drugiej ostra krytyka „kartelu mocarstw”³³. Jak można sądzić, zdecydowany ton wypowiedzi w tej drugiej sprawie wiązał się z nowymi dążeniami do konsultacji „w wąskim gronie” przed rozpoczęciem dyskusji na forum Konferencji³⁴. Fakt ten ugruntował zapewne przekonanie Piłsudskiego o celowości wystąpienia delegacji polskiej z własnymi propozycjami w Genewie. W dniu 6 II 1933 r., podczas dyskusji w Komisji Ogólnej nad planem Herriota - Paul-Bouncoura, Raczyński zaproponował zawarcie porozumienia zawierającego tylko te zobowiązania, które mogą być przyjęte przez wszystkich i szybko wprowadzone w życie. Krok ten oznaczał nie tylko demonstrację samodzielności wobec Francji i dezaprobatę dla poczynań jej dyplomacji. Była to polska odpowiedź na deklarację pięciu mocarstw; swego rodzaju wystąpienie przeciw metodom, które doprowadziły do jej powstania oraz zasadzie *Gleichberechtigung*³⁵.

Zdecydowanie negatywnie do równouprawnienia Niemiec, ale i rokowań w gronie mocarstw odniesiono się w prasie obozu narodowego. Stanisław Stroński dostrzegał w tych rozmowach niebezpieczeństwo omawiania sprawy rewizji granic na bazie art. 19 paktu Ligi Narodów³⁶. Deklarację oceniano jako zwycięstwo Niemiec. We wstępnym artykule „Kuriera Poznańskiego” stwierdzano: „Tama wstrzymująca niemieckie zbrojenia została przerwana”. W oficjalnym organie SN „Gazecie Warszawskiej” wyrażono pogląd, że następne żądanie Berlina dotyczyć będzie rewizji granic, i że „jedyną gwarancją bezpieczeństwa Polski jest jej armia i armie jej sprzymierzeńców”³⁷. Podjęcie przez władze niemieckie przygotowań do mianowania attacheś wojskowych oceniano jako skutek deklaracji mocarstw i potwierdzenie, iż Niemcy uznali, że V część traktatu wersalskiego już nie obowiązuje. Należy też odnotować przychylnie przyjęcie wspomnianego wystąpienia Raczyńskiego w dniu 14 XII³⁸.

³³ „Gazeta Polska”, 14, 15, 18 XII 1932; 25 I (*Big four*), 30 I 1932 (*Nieosiągnięty koncert*); „Czas”, 13, 15 XII 1932; 4, 10, 12 I 1933; „Dziennik Poznański”, 20 XII 1932 (K. Kierski, *Tyrania wielkich mocarstw*).

³⁴ AAN, MSZ, P II, t. 3801, Raport A. Chłapowskiego z Paryża z 14 I 1933.

³⁵ Michowicz, *Konferencja Genewska...*, s. 257 i n.; „Gazeta Polska”, 8 II 1933 (wywiad z Beckiem), 10 II 1933.

³⁶ S. Stroński, *O Polsce bez Polski*, „Kurier Warszawski”, 7 XII 1932, wyd. wieczorne (przypominał tezę endecji: „nie ma mowy o rozbrojeniu się państw bez wzmocnienia bezpieczeństwa”); zob też B. K[oskowski], *Wszystko czy nic, ibidem*, 16 XI 1932.

³⁷ „Kurier Poznański”, 13 XII 1932, wyd. główne; „Gazeta Warszawska”, 13 XII 1932.

³⁸ *Przeciwko taktyce wielkich mocarstw*, „Kurier Warszawski”, 15 XII 1932, wyd. poranne. S. Kozicki, popierając deklarację Raczyńskiego, prezentował generalne stanowisko endecji w sprawie rozbrojenia: „wszystko, co przyczyni się do jak naj-

Zdecydowanie negatywnie do zasady równouprawnienia ustosunkowały się również inne ugrupowania polityczne. Bodaj najbardziej jednoznacznie wypowiedziała się Rada Naczelna SL w rezolucji na temat polityki zagranicznej z 11 XII 1932 r. „Uważamy — stwierdzano — że zwiększenie zbrojeń niemieckich jest zbrodnią wobec ludzkości, gdyż nieuniknienie musi doprowadzić do wojny, w którą Polska w pierwszym rzędzie zostanie wciągnięta”³⁹.

Poważne trudności z jednoznaczną oceną deklaracji mocarstw miała PPS. Zmiany w Niemczech („rząd baronów”, 230 mandatów NSDAP) i narastanie antypolskiej hysterii zdecydowały, że socjaliści przystąpili do zwalczania skierowanych przeciw Polsce wystąpień i zdecydowanej krytyki zjawisk politycznych występujących u zachodniego sąsiada⁴⁰. Wprowadzono przy tym wyraźne rozróżnienie: do zbrojeń dążą junkrzy („chęć przywrócić potęgę militarną Niemiec”); demokracja niemiecka — zdaniem publicysty „Robotnika” — była temu przeciwna („doceniła przywilej rozbrojenia, dążąc jedynie do wykonania postanowienia traktatu wersalskiego o powszechnym zmniejszeniu zbrojeń”)⁴¹. Dylemat socjalistów polegał na tym, że oto *Gleichberechtigung* uzyskiwał rząd prawicowy, nacjonalistyczny z generałem na czele. Było też oczywiste, że będzie ono realizowane na drodze dozbrojenia. Ostatecznie jednak komentator polityczny „Robotnika” stwierdzał, że decyzja o równouprawnieniu „oznacza odprężenie i oczyszczenie drogi do dalszych prac Konferencji”⁴². Opinię tę można uznać za charakterystyczną dla kierownictwa PPS. Polski plan tzw. minimum rozbrojenia odrzucali socjaliści ze względów zasadniczych: „wysuwając hasło małej konwencji sprowadza się całą Konferencję do zera”⁴³.

rychlejszego zakończenia konferencji rozbrojeniowej, wszystko, co udaremni poczynania oparte na ideologii pacyfistycznej oraz na złudzeniach w ocenie Niemiec, będzie miało następstwa dodatnie dla pokoju europejskiego i dla utrwalenia pokojennego terytorialnego ustroju”. „Gazeta Warszawska”, 9 II 1933.

³⁹ „Zielony Sztandar”, 18 XII 1932; zob. też numery z 16 X 1932 i 1 I 1933. Przecistawiano się zdecydowanie niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej, zob.: „Piast”, 15, 29 I 1933 (tam m. in. omówienie wywiadu W. Witoso dla pism francuskich, w których stwierdzał: „Kto mówi korytarz — mówi wojna”). Podobne elementy znalazły się w wystąpieniach M. Roga w komisji spraw zagranicznych Sejmu w dniu 22 II, *ibidem*, 5 III 1933.

⁴⁰ Ziaja, *op. cit.*, s. 176—178; „Robotnik”, 21 VI (Konferencja Rozbrojeniowa...), 26 IX (Duch militarny w Niemczech), 29 IX 1932 (Liga Narodów a rozbrojenie).

⁴¹ J. M. B[orski], *Sprawa równouprawnienia Niemiec*, „Robotnik”, 13 X 1932.

⁴² J. M. B[orski], *Równouprawnienie Niemiec*, „Robotnik”, 13 XII 1932; por. Faryś, *op. cit.*, s. 207—208.

⁴³ *Polska a rozbrojenie*, „Robotnik”, 12 II 1933; zob. też *Sanacja a zagranica*, *ibidem*, 21 I 1933.

Objęcie władzy przez Hitlera stawiało zagadnienia: rozbrojenia i stosunku do Niemiec w nowym świetle. Reakcja socjalistów polegała na wzmocnieniu antyhitlerowskiej kampanii, w której stawiano znak równości między faszyzmem a wojną. Zmianie uległo ich stanowisko w kwestii równouprawnienia — nie negując samej zasady, odrzucano możliwość jej zastosowania wobec rządu Hitlera⁴⁴. Według opinii Wojciecha Korfantego rząd ten był „najsłabszym wykładnikiem niemieckiej polityki odwetowej i rewizjonistycznej”; zdaniem ludowców: „Hitler to powrót do barbarzyństwa, to zwiastun nowej wojny”⁴⁵.

Wiosną 1933 r. nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji Polski na arenie międzynarodowej⁴⁶. Było ono przede wszystkim spowodowane podjęciem rokowań na temat tzw. paktu czterech mocarstw, z którego projektem wystąpił Mussolini w dniu 18 III (dyrektoriat, rewizja granic). Jego trzeci artykuł niemal zakładał niepowodzenie Konferencji Rozbrojeniowej i rozwiązanie problemu równości zbrojeń niemieckich w gronie mocarstw⁴⁷. Nadto przedstawiony przez MacDonalda nowy „plan rozbrojeniowy” oznaczał wykonanie zasadniczego kroku na drodze do realizacji zasady równouprawnienia. Obie propozycje, włoska i brytyjska, wynikały z bardzo do siebie zbliżonych koncepcji rozwiązania narastającego w Europie kryzysu. Koszty owego rozwiązania ponieść miały mniejsze państwa europejskie. Zdecydowanie i konsekwentnie negatywne stanowisko Polski wobec paktu czterech wynikało z niebezpieczeństwa, które niesła idea dyrektoriatu oraz groźby rewizji granicy zachodniej. Możliwość militarnego równouprawnienia Niemiec mocą decyzji mocarstw stanowisko to dodatkowo wzmocniała. Krytycznie odniosła się dyplomacja polska do planu MacDonalda, co uwidoczniło się w postaci zgłaszanych przez Raczyńskiego poprawek w toku dyskusji nad planem⁴⁸. Zdecydowanie natomiast poparła, zgłoszoną przez Litwinowa, propozycję zawarcia konwencji o określeniu napastnika i odegrała nader istotną rolę przy doprowadzeniu do jej podpisania. Decydowa-

⁴⁴ J. M. Borski, *Polska a Hitler*, „Robotnik”, 15 III 1933; idem, *O kordon sanitarny dokoła Niemiec*, *ibidem*, 2 IV 1933; idem, *Bojkot Hitlera*, *ibidem*, 8 IX 1933; M. Niedziałkowski, *Jutro znowu wojna*, *ibidem*, 26 III 1933.

⁴⁵ *Kanclerz Hitler*, „Polonia”, 31 I 1933; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 354 i n.; „Zielony Sztandar”, 11 V 1933.

⁴⁶ Zob. np. M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*, Poznań 1965, s. 27 i n.; Zacharias, *op. cit.*, s. 62 i n.

⁴⁷ Na temat tego zagadnienia: Z. Mazur, *Pakt czterech*, Poznań 1979; B. Rakowski, *Pakt czterech mocarstw z 1933 r.* Biblioteka UE, rkps 2147.

⁴⁸ Michowicz, *Konferencja Genewska...*, s. 295 i n.; A. Skrzypek, *Strategia pokoju, Radziecka polityka zbiorowego bezpieczeństwa w Europie 1932—1939*, Warszawa 1979, s. 44—45. Laroche (*op. cit.*, s. 121) wspomina, że w Warszawie nazywano plan MacDonalda „embrionem wielkich mocarstw”.

ła o tym wartość merytoryczna konwencji oraz fakt, że oznaczała ona przeciwstawienie się polityce rewizjonizmu i rewanżyzmu⁴⁹.

Rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej pogłębiał przekonanie Piłsudskiego o malejącej wartości sojuszu z Francją i poszukiwaniu nowych możliwości w stosunkach z Niemcami. Jak można sądzić, kwestia zbrojeń niemieckich odegrała w tej sprawie swoją rolę. Im Niemcy były słabsze — a stawało się oczywiste, że stan ich militarnej słabości skończy się szybko — tym skłonniejsze powinny być do rozmów.

Konferencja Rozbrojeniowa wiosną 1933 r. wstępowała w stadium krytyczne. Coraz bardziej kategoryczny ton dyplomatów niemieckich, domagających się ilościowego i jakościowego równouprawnienia nie dawał szans na porozumienie. Hitler nie zamierzał godzić się na jakiegokolwiek ograniczenia wojskowe, decyzje o stanie niemieckich zbrojeń zapadać miały wyłącznie w Berlinie⁵⁰. Dalszy udział delegacji niemieckiej w pracach Konferencji wynikał jedynie ze względów taktycznych. Wyzyskując fakt, że nowe propozycje, dotyczące realizacji zasady równouprawnienia, były pewnym cofnięciem w stosunku do planu brytyjskiego — Niemcy wystąpiły 14 X 1933 r. z Konferencji Rozbrojeniowej oraz 19 X z Ligi Narodów⁵¹.

W literaturze polskiej panuje przekonanie o stosunkowo spokojnej reakcji Polski na krok niemiecki, chodziło bowiem o utrwalenie odprężenia osiągniętego w stosunkach z Berlinem⁵². W półoficjalnej „Gazecie Polskiej” dominował ton umiarkowany. Obok stwierdzeń krytycznych pojawiły się wyraźnie nowe elementy. „Praktycznie bowiem — czytamy w komentarzu redakcyjnym — nie zmieniło się od wczoraj do dziś nic. Psychologicznie natomiast może się zmienić bardzo wiele. Tylko owa zmiana niekoniecznie musi być zła”⁵³. Należy jednak zauważyć, że opinie wypowiedziane na łamach organu kół wojskowych były wyraźnie krytyczne⁵⁴. Znacznie dalej szedł w swych ocenach Stanisław Cat-Mac-

⁴⁹ Chajcman, *op. cit.*, s. 336; B. Rakowski, *Polsko-radzieckie aspekty paktu czterech mocarstw z 1933 r.*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” 1973, t. X, s. 107 i n.

⁵⁰ Nadolny, *op. cit.*, s. 275 i n.; W. Michowicz, *Wystąpienie Niemiec hitlerowskich z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów*, „Acta Universitatis Lodziensis”, S. I, 1976, z. 3, s. 57 i n.; Mazur, *op. cit.*, s. 165 i n.

⁵¹ Michowicz, *Wystąpienie Niemiec...*, s. 67—69; S. Sierpowski, *Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów*, „Przegląd Zachodni” 1983, nr 2, s. 88—91.

⁵² Wojciechowski, *Stosunki...*, s. 77; K. Lapter, *Pakt Piłsudski — Hitler. Polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku*, Warszawa 1962, s. 114; zob. też Zacharias, *op. cit.*, s. 90—92.

⁵³ „Gazeta Polska”, 16 X 1933; „Miecz Nibelungów”, *ibidem*, 18 X 1933; zob. też „Kurier Poranny”, 16, 19 X 1933.

⁵⁴ „Polska Zbrojna”, 15 X (A. B., *Isolacja Niemiec*); 16 X (*Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów*); 17 X 1933 (W. L. Evert, *Koniec jednego kłamstwa. Ber-*

kiewicz. Stwierdzał, że międzynarodowa sytuacja Polski nie uległa pogorszeniu, a krok niemiecki winna dyplomacja polska wyzyskać do odzucenia zobowiązań mniejszościowych. W jego przekonaniu wystąpienie Niemiec z Genewy nie mogło doprowadzić do wojny — „Europa nie ma zamiarów samobójczych”⁵⁵. Cały komentarz utrzymany był w duchu Berlinowi przychylnym i wynikał z lansowanej na łamach „Słowa” idei porozumienia z Niemcami przeciw bolszewickiej Rosji⁵⁶.

W przeciwieństwie do konserwatystów wileńskich politycy endecy zdawali sobie sprawę z groźnego dla Polski dynamizmu niemieckiego nacjonalizmu w wydaniu hitlerowskim; zarazem dynamizm ten podziwiano w aspekcie polityki wewnętrznej⁵⁷. Konsekwentnie przeciwstawiano się antypolskiej propagandzie. Szczególnie ostro wypowiadali się publicyści obozu narodowego przeciw niemieckim dążeniom w dziedzinie militarnej i rewizji terytorialnej w okresie walki z paktem czterech. To wówczas pojawiła się idea tworzenia antygermańskiego bloku słowiańskiego z udziałem ZSRR⁵⁸. Charakterystyczne, że tzw. starzy — o czym świadczy m. in. publicystyka Stanisława Strońskiego — znacznie silniej podkreślali wzrost zagrożenia Polski. Generalnie uważano jednak, że zagrożenie ze strony Niemiec nie jest natychmiastowe, wskazując jednocześnie na konieczność wyzyskania przez Polaków lat pokoju do wzmocnienia państwa. Do osiągnięcia tego celu, co wyraźnie zaznaczano, mógł doprowadzić jedynie rząd obozu narodowego⁵⁹. W obozie tym pogłębiała się wówczas niechęć do wszelkich rokowań rozbrojeniowych. Stanisław Kozicki uznawał je pośrednio za groźbę dla europejskiego

liński korespondent dziennika wystąpienie Niemiec z Genewy nazywał „przejawem praktyki szantażu, który Rzesza Niemiecka uprawia na terenie międzynarodowym od pierwszych lat powojennych”, *ibidem*, 26 X 1933; zob. też: T. S. L[ange], *Uzbrojona Niemcy i rozbrojona Europa*, *ibidem*, 26, 27, 28 X 1933.

⁵⁵ Hitler wystąpił z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej, „Słowo”, 15 X 1933; *Spokojnie, spokojnie*, *ibidem*, 17 X 1933.

⁵⁶ Przewidując szybkie zwycięstwo Hitlera, W. Studnicki zakładał, że możliwe będzie porozumienie z hitlerowcami, bowiem ich polityka miała być mniej dla Polski niebezpieczna niż polityka Stresemanna. „Słowo”, 30 I, 10 II 1932. Por. J. Jarużelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896—1966, Wilno—Londyn—Warszawa*, Warszawa 1987, s. 191—194.

⁵⁷ Faryś, *op. cit.*, s. 364—367; R. Wapiński, *Endecja wobec hitleryzmu i III Rzeszy*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, Poznań 1977, s. 537 i n.; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922—1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu Narodowego*, Warszawa 1989, s. 174 i n.

⁵⁸ „Kurier Warszawski”, 2 IV 1933, wyd. poranne; „Kurier Poznański”, 28 III 1933; „Gazeta Warszawska”, 26 III, 6, 11 IV 1933.

⁵⁹ S. Stroński, *III Rzesza*, „Kurier Warszawski”, 26 III 1933; *idem*, *Nowy okres w Europie*, *ibidem*, 19 X 1933; zob. też: „Gazeta Warszawska”, 8 II, 23 III, 11 IV, 7 VI, 13 VII 1933; zob. też: Wapiński, *op. cit.*, s. 538 i n.

pokoju⁶⁰. Wystąpienie Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej przyjęto w prasie narodowej tytułami o zdecydowanej wymowie: *Niemiecki zamach na Europę, Cios dla pokoju światowego, Nowy akt szantażu*⁶¹. Nie brakowało też krytyki pod adresem mocarstw zachodnich i własnego rządu.

Szybko pojawiły się nowe tony. Po spotkaniu Lipski-Hitler w dniu 15 XI udzielano zdecydowanego poparcia dążeniom do „wyrównania” stosunków z Berlinem i ułożenia ich na nowych zasadach. Autor artykułu wstępnego w „Kurierze Poznańskim” pisał: „Byłoby błędem ze strony Polski, gdyby z obecnego nastawienia niemieckiego nie starała się wyciągnąć wszystkich dla siebie korzyści. Pomysł ignorowania Niemiec współczesnych tylko dlatego, że są hitlerowskie, mogłoby się zrodzić w umysłach albo parafialnych, albo przesiąkniętych talmudyzmem. Zabezpieczona dziś od strony wschodniej, mając sojusze z szeregiem państw, Polska z mniejszym ryzykiem może ustosunkować się do spraw niemieckich”⁶². Nie zginęły jednak obawy co do trwałości nowego kursu polityki niemieckiej wobec Warszawy.

Opuszczenie przez Niemców Genewy spotkało się z nadzwyczaj ostrą reakcją ze strony socjalistów. Już utworzenie rządu przez Hitlera spowodowało zasadniczą zmianę podejścia do równouprawnienia Niemiec i popieranej idei porozumienia z Berlinem. W zwycięstwie nazizmu widziano ogromny wzrost zagrożenia pokoju w Europie; stosunek PPS do „nowych Niemiec” wynikał oczywiście z oceny faszyzmu. „Zgoda na dozbrojenie Niemiec hitlerowskich — pisał Jan Maurycy Borski — jest szaleństwem. Póki w Niemczech rządzi hitleryzm, nie ma mowy o rozbrojeniu Europy. Jeśli się chce szczerze rozbrojenia, trzeba przede wszystkim rozbroić faszyzm, to znaczy obalić go”⁶³. Wystąpienie Niemiec z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów uznano za wyzwanie rzucone światu. Odpowiedzią Europy winno być podpisanie konwencji rozbrojeniowej bez Niemców i „zmuszenie ich do wypełniania warunków traktatu wersalskiego”⁶⁴. Jak zwykle nie zapomniano o krytyce polityki zagranicznej własnego rządu. Zdecydowanie przeciwstawiano się polityce porozumienia z hitlerowskimi Niemcami⁶⁵.

⁶⁰ „Gazeta Warszawska”, 9 II, 16, 17 X 1933.

⁶¹ „Kurier Warszawski”, 16 X 1933, wyd. poranne; „Gazeta Warszawska”, 16 X 1933; „Kurier Poznański”, 17 X 1933, wyd. główne.

⁶² „Kurier Poznański”, 17 XI 1933; *Jakie cele, ibidem*, 18 XI 1933; „Gazeta Warszawska”, 18, 19, 30 XI 1933; Faryś, *op. cit.*, 367—368.

⁶³ „Robotnik”, 8 X 1933; zob. też 27 V, 28 VIII, 12 IX 1933.

⁶⁴ J. M. B[orski], *Hitler rzuca wyzwanie światu*, „Robotnik”, 17 X 1933, *idem*, *Podpalacze Europy, ibidem*, 17 IX 1933.

⁶⁵ J. M. Borski, *Zbliżenie polsko-niemieckie*, „Robotnik”, 19 XI 1933; *Ziaja*, *op. cit.*, s. 211 i n.

O stanowisku ugrupowań centrowych (SL, ChD) można powiedzieć, że nie różniło się od zajmowanego przez socjalistów; spokojniejsza była tonacja wypowiedzi. W rezolucji przyjętej na Kongresie Stronnictwa Ludowego (27—28 V 1933) stwierdzano m. in., że faszyzm jest „najgroźniejszym wrogiem pokoju”, a hitlerowskie dążenia odwetowe wymierzone są w pierwszym rzędzie przeciw Polsce. W wygłoszonym wówczas referacie Zygmunt Graliński mówił: „Hitler — to powrót do barbarzyństwa, to zwiastun nowej wojny” i odrzucał możliwość rozbrojenia, „gdy wróg nasz zakuwa się w stal”⁶⁶. Niemiecką decyzję o wycofaniu się z Genewy oceniano jako dowód agresywnej polityki. „Rząd hitlerowski — stwierdzano w chadeckiej „Polonii” — rzucił wczoraj w świat bomby”⁶⁷. Podjęcie przez Warszawę rozmów z Niemcami przyjęto zdecydowanie negatywnie, m. in. dlatego, że „dzięki nim Hitler uzyskuje moralny tytuł do równouprawnienia wojskowego, tj. do zbrojeń”⁶⁸.

Specyficzną ocenę porzucenia przez Niemcy genewskiego forum prezentowali komuniści. Julian Leński dopatrywał się w tej decyzji próby odciążenia mas od problemów ekonomicznych i „zatopienia w nowej fali nacjonalizmu ich rosnących nastrojów rewolucyjnych”. Podkreślał też ogromne zagrożenie dla pokoju: „imperializm niemiecki postawił na porządku dziennym sprawę wojennej rewizji traktatu wersalskiego bezpośrednio — lub w rezultacie antysowieckiej interwencji”⁶⁹. To ostatnie zdanie wiązało się zapewne z faktem bardzo poważnych zmian w stosunkach niemiecko-radzieckich oraz przejścia ZSRR na pozycje prowersalskie.

Dyplomacja polska nie odegrała poważniejszej roli na Konferencji Rozbrojeniowej. Od początku obrad znalazła się na pozycjach obronnych wobec niemieckiej ofensywy w sprawie *Gleichberechtigung*. Dwa razy zaznaczyła szczególnie wyraźnie swą obecność: rozbrojenie moralne, plan minimum. Aspekt niemiecki w obu tych kwestiach odegrał rolę nader istotną. Delegacja polska nie zdołała na Konferencji Rozbrojeniowej osiągnąć jednego ze swych najważniejszych celów, którym było niedopuszczenie do równouprawnienia Niemiec. Nie należy jednak zapominać, że żadne z mocarstw zachodnich nie zrealizowało swoich zamierzeń. Jedynym zwycięzcą był Hitler, który *de facto* już wówczas odrzucił wszel-

⁶⁶ „Zielony Sztandar”, 4 VI, 11 VI 1933.

⁶⁷ „Polonia”, 15 X 1933; zob. też: W. Korfanty, *Manewry hitlerowskie w polityce zagranicznej*, *ibidem*, 19 XI 1933, Orzechowski, *op. cit.*, s. 372 i n.

⁶⁸ B. Emler, *Zbrojenia i komedia pokojowa*, „Zielony Sztandar”, 26 XI 1933; *idem*, *Na szlaku wojennym*, *ibidem*, 29 X 1933; zob. też W. Korfanty, *Hitlerizm w Polsce*, „Polonia”, 12 XII 1933.

⁶⁹ J. Leński, *Komedia Rozbrojeniowa*, „Nowy Przegląd” 1933, nr 9(67), wrzesień—październik, s. 3—10; M. F[idler], *Nowa sytuacja międzynarodowa*, *ibidem*, 1934, nr 1(69), styczeń—luty, s. 42—52.

kie ograniczenia militarne (formalnie dokonał tego w marcu 1935 r.). Rozwój wydarzeń ugruntował w Warszawie przekonanie o konieczności poszukiwania nowych gwarancji bezpieczeństwa państwa.

Przeciwko zbrojeniom niemieckim wypowiadały się zdecydowanie wszystkie polskie ugrupowania opozycyjne. Ale już ich stosunek do równouprawnienia Niemiec i rozbrojenia w ogóle był różny i wynikał z przesłanek ideologicznych. Z różnych pozycji krytykowano zagraniczną (w tym „rozbrojeniową”) politykę rządu. W krytyce tej nie brakowało elementów taktycznych i wręcz demagogicznych.

Uniwersytet Łódzki

Bogusław Rakowski

LA POLOGNE FACE À L'ATTITUDE DE L'ALLEMAGNE
AU SUJET DU DÉARMEMENT
DANS LES ANNÉES TRENTE (1932—1933)

L'un des buts principaux de la Pologne au cours de la Conférence du Désarmement était de ne pas permettre l'annulation des clauses militaires du Traité de Versailles. On soutenait donc d'une manière décidée la thèse française „la sécurité d'abord — le désarmement ensuite” et le Plan Tardieu contenant cette thèse. L'aspect allemand jouait le rôle très important quant à la formulation par la diplomatie polonaise de la proposition sur le désarmement moral. L'évolution des événements pendant la Conférence (l'attitude favorable aux puissances anglo-saxonnes face aux exigences allemandes, la faiblesse de la France et son désintéressement envers les intérêts polonais) ainsi que la campagne révisionniste de plus en plus forte en Allemagne inquiétaient la Pologne. C'est d'une manière particulièrement critique qu'au bord de la Vistule on prenait connaissance de la déclaration des cinq puissances (décembre 1932) accordant à l'Allemagne l'égalité des droits dans le domaine de l'armement. La diplomatie polonaise s'opposait au contenu de la déclaration et à la méthode qui a permis sa conclusion, c'est-à-dire au directorat des puissances. Le plan polonais du minimum du désarmement (février 1933) peut être considéré comme un essai de ralentissement de la course des changements défavorables à la Pologne (l'égalité des droits, la standardisation de l'armée) et la démonstration de la souveraineté. L'analyse des événements a mené les milieux officiels polonais à la nécessité de la recherche de nouvelles garanties de sécurité; on a bientôt entrepris les essais de signer un accord direct avec l'Allemagne qui a été possible quand celle-là a quitté (octobre 1933) la Conférence et la Société des Nations.

Les groupements polonais d'opposition (sauf les socialistes) s'opposaient fermement aux revendications allemandes de l'égalité des droits, on percevait une

